

# Połączyła Nowy Jork z Michałowicami

Pochodzi ze Szklarskiej Poręby. Przez 18 lat mieszkała w Niemczech. Od czterech lat kursuje pomiędzy Berlinem, który ładuje ją energią, a... Michałowicami, gdzie odnalazła ciszę i spokój, potrzebne do malowania. **Elżbieta Neuman-Lenart**. Jej obrazy do 12 sierpnia można oglądać w galerii Piechowickiego Ośrodka Kultury na retrospektywnej wystawie „Bajkowe pejzaże”.

Malowała od zawsze. Pierwsze próby ołówkiem i węglem - portrety - pokazuje w Piechowicach obok najnowszych prac malarskich: pejzaży inspirowanych Michałowicami i Nowym Jorkiem. Zaczynała od akwareli, Teraz skupia się na oleju i akrylu, który odkryła dopiero kilka lat temu.

- Kiedy głowa gorąca i pojawia się pomysł, akryl pozwala na szybką realizację - tłumaczy autorka wystawy. - Maluję pejzaże i kwaty... przefiltrowane przez siebie.

Inspirują ją miejsca, w których bywa i o których czyta. Bawi się kolorem. Pejzaż Marakeszu powstał pod wpływem lektury. Nowy Jork zafascynował w realu, w maju br., gdzie miała



M. POTOZAK-PEŁCZYŃSKA

niewielką wystawę. Tak naprawdę jednak miejsca geograficzne są tylko pretekstem do malowania.

- Moje obrazy są z pogranicza rzeczywistości, marzeń i snów. To świat, w jakim chciałabym żyć - Elżbieta Neuman-Lenart przyznaje się, że dopiero „uczy się ze swoimi obrazami wychodzić z pracowni na zewnątrz”. Swoje

obrazki (jej ulubioną formą są miniatury) prezentowała (i z powodzeniem sprzedawała) w Berlinie, Pradze, Nowym Jorku. W październiku będzie miała wystawę we Frankfurcie nad Odrą, a później w Goerlitz. Piechowicka wystawa jest pierwszą indywidualną wystawą Elżbiety Neuman-Lenart w Kotlinie.